

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/dla-mediow/media-o-ipn/14748,PRZEGLAD-MEDIOW-17-19-listopada-2007-r.html>
2021-09-22, 03:55

PRZEGLĄD MEDIÓW - 17-19 listopada 2007 r.

KRÓTKO:

„Pion śledczy IPN wszczął śledztwo, by zbadać, czy było zbrodnią komunistyczną skazanie w 1980 r. m.in. dzisiejszego marszałka Sejmu Bronisława Komorowskiego (PO) przez ówczesnego sędziego Andrzeja Kryżego, do niedawna wiceministra sprawiedliwości w rządzie PiS. O wszczęciu śledztwa, co nastąpiło 12 listopada, poinformował w piątek PAP prok. Bogusław Czerwiński, szef warszawskiego pionu śledczego IPN. Według niego zdecydowała o tym »kwerenda w archiwach« oraz zeznania jednego z pokrzywdzonych. Prokurator podkreślił, że postępowanie toczy się w sprawie m.in. przekroczenia uprawnień funkcjonariusza PRL przez bezprawne skazanie - a nie przeciw konkretnej osobie. (...) Doniesienie na Kryżego od prywatnej osoby wpłynęło do IPN latem tego roku. Prezes IPN Janusz Kurtyka mówił wtedy, że to obliuguje prokuratora do wszczęcia postępowania sprawdzającego, które kończy się albo wszczęciem śledztwa, albo jego odmową. Chodzi o sprawę skazania przez Kryżego w styczniu 1980 r. na kary więzienia obecnego marszałka Sejmu, dzisiejszego posła PO Andrzeja Czuma, nieżyjącego już Wojciecha Ziemińskiego i innego opozycjonisty za zorganizowanie w Warszawie 11 listopada 1979 r. zakazanych wówczas obchodów Święta Niepodległości”. PAP, 16.11.2007 r.

Poseł PO Andrzej Czuma, jeden ze skazanych w 1980 roku przez ówczesnego sędziego Andrzeja Kryżę uważa, że dobrze się stało, iż Instytut Pamięci Narodowej postanowił zbadać tę sprawę. (...)»Myślę, że dobrze, iż Instytut zbada tę sprawę. Myślę, że powinno się to robić dla moralnie i społecznie jasnej kwalifikacji tamtych czasów i tamtych działań, dla pokazania prawdy. To jest potrzebne« - powiedział Czuma w piątek PAP. Zastrzegł jednocześnie, że on sam nie zabiegał o to, by IPN zajął się sprawą skazania go przez Kryżego w 1980 roku. »Nie z mojej inicjatywy jest to całe działanie, chciałbym to podkreślić. Po prostu Instytut powziął o tym wiadomość i postanowił wszcząć sprawę« - zaznaczył Czuma”. PAP, 16.11.2007 r. To działanie, które nosi cechy działań politycznych - tak były minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro skomentował decyzję pionu śledczego IPN o wszczęciu śledztwa mającego na celu zbadanie, czy skazanie w 1980 r. przez Andrzeja Kryżego - do niedawna wiceministra sprawiedliwości w rządzie PiS - m.in. obecnego marszałka Sejmu Bronisława Komorowskiego było zbrodnią komunistyczną”. PAP, 16.11.2007 r. O sprawie informowały również: Dziennik, Gazeta Wyborcza, Trybuna, Polska, Życie Warszawy, tvn24.pl, 17-18.11.2007 r., Radio ZET, RMF FM, 19.11.2007 r.

Sprawę sędziego Andrzeja Kryżę na łamach „Gazety Wyborczej” komentuje jej redaktor naczelny. W komentarzu o tytule „Obrotowy IPN” pisze, iż „IPN rozpoczął

śledztwo, gdy sędzia Kryże przestał być wiceministrem w rządzie PiS. Dopóki nim był, przeszłość Kryżego IPN-owi nie wadziła. Na dodatek IPN ogłosił publicznie swą decyzję parę godzin po zaprzysiężeniu nowego rządu i po dymisji min. Ziobry, który powołał Kryżego. To oczywiście zbieg okoliczności. Nikt nie podejrzewa IPN o taki moralny nihilizm i lizusostwo wobec nowej władzy". Gazeta Wyborcza, 19.11.2007 r.

Andrzej Godlewski, komentator dziennika „Polska” pisze z kolei, że „świetnie, iż prokuratorzy IPN ścigają komunistyczne bezprawie. W końcu także do tego są powołani. Szkoda tylko, że tak długo zastanawiali się, czy zająć się tą sprawą. (...) Jest rzeczą zawstydzającą, że dopiero teraz, gdy Bronisław Komorowski został marszałkiem Sejmu, a polityczni patroni oddali władzę, IPN decyduje się na śledztwo”. Polska, 19.11.2007 r.

„Biskup łomżyński Stanisław Stefanek napisał w liście do wiernych diecezji, że »nigdy, w żadnej formie« nie współpracował ze Służbą Bezpieczeństwa. Zaprzeczył w ten sposób sugestiom prasowym na ten temat. List hierarchy odczytywany jest w niedzielę w kościołach diecezji łomżyńskiej. Słowo skierowane przez biskupa Stefanka do wiernych ma związek z niedawnymi publikacjami kilku gazet w Poznaniu i Białymstoku. Pierwsza miała miejsce w gazecie »Polska - Głos Wielkopolski«. Autor artykułu, cytowany potem przez kolejne media, powołuje się na archiwalia, do których dotarł i stawia tezę o współpracy Stefanka z SB w latach 70., czyli w czasach, gdy ten był wikariuszem generalnym Towarzystwa Chrystusowego w Poznaniu. Z publikacji wynika jednak, że w żadnym z tych dokumentów nazwisko obecnego biskupa w kontekście współpracy z SB nie pada. (...) »Nigdy, w żadnej formie, nie współpracowałem ze służbą bezpieczeństwa« - napisał do wiernych bp Stefanek. »Informuję, że po rezygnacji księdza arcybiskupa Wielgusa z posługi metropolity warszawskiego byłem ostrzegany przez znajomych o możliwości ataku na mnie za moje wypowiedzi. W ostatnim czasie pojawiły się także z innej strony próby szantażu« - dodał hierarcha, ale szczegółów nie podał”. PAP, 18.11.2007 r., Nasz Dziennik, 17-18.11.2007 r., Rzeczpospolita, 19.11.2007 r.

„IPN spóźnił się z lustrowaniem. Tak długo zwlekał z wykonywaniem ustawy, że odchodzącej ekipie w większości upiekło się opublikowanie informacji o ich teczkach” - donosi „Gazeta Wyborcza”. „Dlaczego IPN się nie wyrobił na czas? - Prace były uwarunkowane przygotowaniem aplikacji internetowej poprzedzonej wielomiesięczną procedurą związaną z zamówieniami publicznymi - wyjaśnia Andrzej Arseniuk”. (...) Członek Kolegium IPN prof. Andrzej Paczkowski poinformował, że Kolegium wyda własną opinię interpretującą ustawę. Wedle niej informacje »o osobach« można opublikować dopiero, gdy opracuje się dane dotyczące wszystkich osób z danej kategorii - np. wszystkich posłów. A IPN jeszcze tego nie zrobił”. Gazeta Wyborcza, 17-18.11.2007 r.

„Archeolodzy nie odnaleźli na razie śladów potwierdzających, że w okolicach

Baruta na pograniczu Opolszczyzny i woj. śląskiego UB i NKWD wymordowały żołnierzy oddziału »Bartka« - kapitana Henryka Flame. Według śledztwa IPN, w 1946 roku grupa żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych z działającego na Żywiecczyźnie oddziału »Bartka« została wymordowana. »Na razie nie trafiliśmy na żadne ślady tamtych zdarzeń, poszukiwania będą kontynuowane prawdopodobnie wiosną« - powiedział w piątej PAP kierownik Działu Archeologii Muzeum Śląskiego w Katowicach, dr Dominik Abłamowicz. Poszukiwania w okolicach wsi Barut mają wyjaśnić, jak doszło do zniknięcia żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych z ugrupowania »Bartka«. Według ustaleń ze śledztwa IPN, pod koniec lata 1946 r. zostali oni - w wyniku ubeckiej prowokacji - zwabieni z Żywiecczyzny na Opolszczyznę, najprawdopodobniej pod pretekstem przerwania na Zachód. We wrześniu 1946 r. zapewne zostali zamordowani przez funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa i sowieckiej NKWD". PAP, 15.11.2007 r. Gazeta Wyborcza, 17-18.11.2007 r., Nowa Trybuna Opolska (NTO.pl) 17.11.2007 r.

Nie milkną echa sprawy dotyczącej przeniesienia tajnych dokumentów Wojskowych Służb Informacyjnych. „To są materiały należące do Komisji Weryfikacyjnej, potrzebne do jej pracy, nie ma natomiast żadnego archiwum WSI - mówi były minister obrony narodowej Aleksander Szczygło. Podkreśla, że Komisja Weryfikacyjna nie jest częścią MON i nie ma określonego miejsca, w którym musi pracować. O tym, że »tajne archiwum zlikwidowanych WSI« wywieziono do Biura Bezpieczeństwa Narodowego napisał sobotni »Dziennik«. Pretekstem tych przenosin miała być zmiana siedziby Komisji Weryfikacyjnej, która wynajęła pomieszczenia od Kancelarii Prezydenta. Według gazety, nieoznakowane furgonetki miały krążyć między siedzibą służb wojskowych a BBN do ostatnich godzin rządów PiS. Nie ma żadnego archiwum WSI. Zgodnie z ustawą o IPN, wszystkie materiały z byłych WSI powinny być przekazane do Instytutu. To są materiały należące do Komisji Weryfikacyjnej składającej się z osób powołanych przez premiera i prezydenta, a jej przewodniczącego powołuje prezydent - powiedział Szczygło w sobotę w TVN24". PAP, 17.11.2007 r., Dziennik, tvn24.pl, 19.11.2007 r. „Co wywieziono? Materiały zebrane przez komisję weryfikującą żołnierzy WSI. - Tam jest wszystko. Od teczek personalnych oficerów po akta najtajniejszych międzynarodowych operacji służb i dane agentów w Polsce i zagranicą - opowiada jeden z oficerów. (...) Dysponuje też tajnymi aktami z innych służb oraz IPN, które ściągnęła, szukając dowodów na podejrzone działania na styku służb, biznesu i polityki. - Trzeba wprost powiedzieć: to jeden wielki zbiór haków - mówi ekspert ds. służb". Dziennik, 17-18.11.2007 r.

Mariusz Krzysztofiński, pracownik Oddziałowego Biura Edukacji Publicznej Instytutu Pamięci Narodowej w Rzeszowie, jest autorem tekstu „Działania SB wobec ks. Edwarda Frankowskiego »Nielegalny proboszcz« Stalowej Woli. Stalowa Wola zajmowała wyjątkowe miejsce na mapie oporu społecznego - i to nie tylko w skali Polski południowo-wschodniej. Stało się tak za sprawą »Wolnej Polski w Kościele, której uosobieniem był ks. bp Edward Frankowski. (...) Działania aparatu

komunistycznej władzy sprawiały, iż ksiądz Edward Frankowski napotykał ustawiczne przeszkody. Każda sprawa związana z budową kościoła w Chyłach była celowo komplikowana przez komunistów i wymagała niebywałej konsekwencji. Ksiądz Frankowski, przeciwstawiając się tym praktykom, odwoływał się do wiernych. W rozmowie z TW »Zbyszek« z października 1971 r. stwierdzał, iż »w sprawie budowy kościoła utrzymywał więź z ludźmi i wysyłał ich wszędzie do władz, tłumacząc ludziom, że jego jako księdza władze mogą zbyć i mogą mu nie wierzyć. Opierając się na ludziach, tłumaczył, by chodzili masowo do władz, bo wówczas władze bojąc się manifestacji, ulegają«". Nasz Dziennik, 17-18.11.2007 r.

"Wystawę »Ostatnia droga księdza Jerzego Popiełuszki w fotografii Artura Radeckiego« otwarto w niedzielę w Białymstoku. Ekspozycję zorganizował tamtejszy oddział Instytutu Pamięci Narodowej. Ponad 20 wielkoformatowych fotografii ustawiono na dziedzińcu Zakładu Medycyny Sądowej (ZMS) Akademii Medycznej. Dokumentują one zdarzenia z 2 listopada 1984 roku. Tego dnia zwłoki zamordowanego kapłana »Solidarności« wyprowadzone zostały w trumnie z ZMS, gdzie zostały przewiezione kilka dni wcześniej w celu wykonania sekcji zwłok. (...) Dyrektor oddziału IPN w Białymstoku Cezary Kukło przypomniał, że za zamordowanie ks. Popiełuszki odpowiedzialni są nie tylko funkcjonariusze MSW skazani za swój czyn wyrokami, ale także »cały resort ówczesnej służby bezpieczeństwa, który robił wszystko, żeby zniewalać własne społeczeństwo«. Jerzy Popiełuszko urodził się 14 września 1947 roku we wsi Okopy koło Suchowoli na ziemi białostockiej. W 1984 r. był on rezydentem w parafii św. Stanisława Kostki na warszawskim Żoliborzu; duszpasterzem robotników Huty Warszawa, służby zdrowia i kapelanem podziemnej »Solidarności«. Jego comiesięczne msze św. za Ojczyznę, w których upominał się m.in. o przestrzeganie praw człowieka, gromadziły tłumy wiernych". PAP, KAI, Gazeta.pl - Białystok, 18.11.2007 r., Nasz Dziennik, 19.11.2007 r.

Tygodnik „Wprost” zamieszcza wywiad z ustępującym premierem Jarosławem Kaczyńskim. Były premier wypowiedział się m.in. na temat publikacji przygotowywanej przez IPN dot. Lecha Wałęsy. Premier stwierdził, iż »rola Wałęsy przed 1989 r. jest określona przez jego zasługi, a nie jego grzechy. (...) Groźna jest natomiast wypowiedź Donalda Tuska, że zrobi porządek z naukowcami, którzy chcą opublikować materiały dotyczące Wałęsy. To akt godzący w konstytucję, w podstawy demokracji, w najwyższym stopniu skandaliczny. Ta książka staje się dziś ważna i musi się ukazać". Wprost, nr 47/07, 19.11.2007 r.

W „Gazecie Wyborczej Wrocław” rozmowa z odchodzącym wojewodą dolnośląskim Krzysztofem Grzelczykiem. Poza wieloma tematami poruszono także kwestię lustracji: „(...) Żywym też Pan nie odpuszcza, orędując gorąco za lustracją. Naprawdę potrzebne są Panu te rozliczenia? - Wszystkim są potrzebne. Polska, która odrodziła się po roku 1989, powinna się rozliczyć z okresem PRL-u, będącym de facto okresem sowieckiej okupacji. To rozmycie winy, które nastąpiło w Polsce z powodu wstrzymania dekomunizacji i lustracji, skutkuje tym, że w 18 lat po

odzyskaniu niepodległości nie umiemy tego tematu zamknąć. Niemcy i Czechi zrobiły to od razu i demokracja nie ucierpiała. Nie mówię, że łatwo to zrobić. Ale nie można kolaboracji z okupantem puścić w niepamięć. - Pan nie puścił. Wspólnie z historykami IPN-u przygotował książkę "Sprawa Operacyjnego Rozpoznania Kaskader". Ujawniono w niej nazwiska agentów SB, którzy na Pana donosili. To coś zmieniło w Pana życiu? - Uważam, że trzeba nazwać rzecz po imieniu. Nie domagam się dla tych ludzi wyroków więzienia, ale nie mam zamiaru spokojnie patrzeć, jak współpracownicy SB opowiadają o swojej bohaterskiej, opozycyjnej przeszłości. Ba, grożą sądem w przypadku ujawnienia prawdy o nich. Bo ich cześć ucierpiała. Szkoda, że nie myśleli o honorze ćwierć wieku temu (...)" . Gazeta Wyborcza Wrocław, 17.11.2007 r.

Przy ul. Krochmalnej w Lublinie działał największy w mieście niemiecki obóz przejściowy dla osób wywożonych na roboty do III Rzeszy. Dziś jest całkowicie zapomniany. Agnieszka Jaczyńska z lubelskiego IPN nie ma wątpliwości, że obóz powinien być upamiętniony. - Po naszej przeszłości musi pozostać jakiś ślad. Myślę, że w tym przypadku trzeba się tylko zastanowić nad formą jej uczczenia. Gazeta Wyborcza - Lublin, 18.11.2007 r.